# KOBIETA W DOMU I SALONIE

-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 151. Dodatek tygodniowy do Nr. 8632 z dnia 25. września 1928.

Pod redakcją JANINY PEŁEŃSKIEJ.


## POGADANKA

**Lwów, 24. września.**

Obchodziliśmy obecnie „Tydzień dziecka". Dziecko, jego psychika i jego potrzeby wysuwały się na pierwszy plan zainteresowania. To też nie wydaje mi się, abyśmy w naszej tygodniowej pogadance o czem innem, jak o tym temacie mogły mówić.

Dziecko ma swoją psychikę, stanowi osobny odrębny świat, do którego trudno nam ludziom dorosłym znaleść wnijście.

Wydaje się to poniekąd paradoksem, bo wszak wszyscy kiedyś w tym świecie przebywaliśmy, wszyscy z tego świata wyszliśmy, bo wszyscy byliśmy dziećmi. A jednak życie podaje nam codzień w biegu upływających lat szczególny napój zapomnienia, który sprawia, że wiek młody przestaje rozumieć dzieciństwo, jak niemniej starzy ludzie nie rozumieją młodych.

I dopiero drogą refleksji i rozumowania możemy do pewnego stopnia nie to powrócić w te dziedziny, ale zwbić się ponad nie, objąć je krytycznem spojrzeniem, by jako wychowawcy zapanować nad niemi, zrozumieć procesy zachodzące w umyśle dziecka, umieć sobie należycie tłumaczyć ich objawy zewnętrzne.

Weźmy naprzykład taką sprawę, jak kłamstwo dziecięce. Jak ma się do niego ustosunkować wychowawca?

Kłamstwo, jako takie, jest zawsze niebezpiecznym czynnikiem, mogącym wpłynąć destruktywnie na charakter dziecka. Ale w jego zwalczaniu należy także zachować ostrożność, aby kuracja nie stała się gorszą od choroby.

Przedewszystkiem zatem spostrzegłszy u dziecka skłonność do kłamstwa, należy zbadać źródło, z którego ono pochodzi.

Częściej aniżeli możnaby przypuszczać, źródłem tego jest li tylko żywa wyobraźnia, rozbudzona fantazja dziecka. Każda matka, czy wychowawczyni powinna się z tem liczyć, że u dziecka nie istnieje właściwe wiekowi starszemu ścisłe rozgraniczenie pomiędzy światem wewnętrznym, marzeniem sennem i marzeniem na jawie a światem zewnętrznym, światem zjawisk i faktów. Dziecko miesza je ze sobą, łączy na podstawie swoistej logiki, przenosi jedno w drugie.

W tem stadjum swej mentalności dziecko kłamie, bo nie umie uchwycić dobrej różnicy pomiędzy prawdą a nieprawdą, kłamie, żeby tak powiedzieć, z dobrą wiarą.

Takie kłamstwo nie jest objawem jakichś przewrotnych cech charakteru, ale świadczy natomiast o małym jeszcze rozwoju inteligencji. W tym wypadku, mojem zdaniem, mogłoby szkodliwy wpływ wywrzeć na dziecko zarzucanie mu kłamstwa, a ostre strofowanie lub kary mogłyby spowodować szkodliwy uraz psychiczny.

Obowiązkiem wychowawcy będzie w takim wypadku w odpowiedni sposób doprowadzić umysł dziecka do rozpoznania granicy między wytworami jego wyobraźni a światem rzeczywistym, rozwijając jego spostrzegawczość i budząc zmysł krytyczny. Powinno się to robić nieznacznie, nie narzucając dziecku niczego z góry, lecz ułatwiając mu drogę poznania.

Kłamstwo traci swój niewinny charakter z chwilą, gdy łączy się z widokami jakiejś korzyści, którą przynieść może zatajenie prawdy. Ten rodzaj kłamstwa jest u dzieci bardzo rozpowszechniony i przychodzi z chwilą wyższego rozwoju umysłowego. Kiedy dziecko nabierze doświadczenia, że przez zatajenie prawdy lub jej rozmyślne przekręcenie może się uchronić od kary, zyskać sobie pochwałę lub nawet nagrodę, zrzucić na kogo innego winę, zaczyna się destruktywny wpływ kłamstwa na jego charakter.

Do troskliwego wychowawcy zatem należy czujnością swoją przeszkodzić, by dziecko podobnych doświadczeń nie robiło, inaczej przebaczyć winę, w razie szczerego przyznania się winowajcy, aniżeli zbytnią srogością sprowadzać dziecko na krętą drogę kłamstwa, zanim zdobędzie sobie dość moralnej siły, aby je z własnego poczucia precz od siebie odrzucić, wyeliminować ze swego koła myślenia. A ten wychowawca spełni należycie swoje zadanie, który zdoła doprowadzić do tego, aby to poczucie moralne było dominantą wszystkich odczuwań i wszystkich poczynań wychowanka.

Że do tych rezultatów doprowadza się nie karą i nie nudnemi tyradami i kazaniami podkreślałam już niejednokrotnie.

Wychowawca powinien tylko wyzwalać siły, tkwiące samoistnie w psychice dziecka. A w tym celu musi tę psychikę rozumieć lub przynajmniej starać się odgadywać.

Jednym z takich zakusów wymagających trafnego rozwiązania ze strony wychowawcy będzie także wykrycie prawdziwej przyczyny, objawiającego się często u dzieci umyślnego psucia zabawek. I można tu stwierdzić jedno: — im zabawka jest kosztowniejsza, bardziej skomplikowana, tem energiczniejsze czyni dziecko wysiłki, aby ją jak najprędzej popsuć.

Czy zawsze należy takie wybryki bezwzględnie karcić? Nie sądzę. Pewnie, że powinno się bezmyślnej żądzy zniszczenia rozsądną perswazją kłaść tamę. Ale nie zawsze bezmyślność jest powodem psucia zabawek.

Często jest to ciekawość, chęć przekonania się, co tam jest w środku. Odnosi się to zwłaszcza do zabawek, opatrzonych w specjalny mechanizm, lalek mówiących, obracających oczami, piszczących zajączków, niedźwiadków, poruszających się lokomotyw i t. d.

W tych wypadkach jest to często oznaką specjalnych zdolności dziecka, lub wogóle żądzą wiedzy — tą samą żądzą w miniaturze, która prowadziła ludzkość drogą odkryć i wynalazków. I znowu rola wychowawcy będzie w tym wypadku polegała na wprowadzeniu tej naturalnej skłonności na właściwe tory.

Nowoczesne wychowanie nie jest rzeczą łatwą, ale otwiera wdzięczne, szerokie pole do działania.

**J. P.**

*Z dziedziny mody.*

## Garnitury futrzane przy płaszczach jesiennych i zimowych.

**Lwów, 24. września.**

Wydawałoby się, że w ogólnym obrazie mody, zwłaszcza w płaszczach jesiennych i zimowych nie zaszła zasadnicza różnica. Linja ich pozostaje prawie niezmieniona, jakkolwiek tu i ówdzie wprowadzone godety lub też aranżowanie garniturów wprowadza pewne zmiany. Dla bardziej wprawnego oka jednak różnice występują bardzo wyraźnie w drobniejszych szczegółach, a to w formie wyłogów, przybraniu a zwłaszcza w formie kołnierzy i manszetów. Kołnierze w nowych płaszczach przedstawiają bardzo wielką rozmaitość i one głównie rozstrzygają o szyku stroju. Naogół przeważa kołnierz wysoko podnoszący się w tyle; ku przodowi przechodzi on bądź to w formę szalową, bądź kończy się krótko u szyji, lub też wykazuje warjanty, które trudno wszystkie wyliczyć i wymienić. Manszety futrzane przy tegorocznych płaszczach są niebywale wysokie i dochodzą nierzadko niemal aż do łokcia.



**Czarny płaszcz aksamitny przybrany** gronostajem.



**Ensemble z kashy białej** z dżersa w pasy beige i czarne. Kołnierz futrzany w tonie.

Jeżeli mowa o kołnierzach i manszetach, jakoteż o przybraniu płaszczów nowego sezonu, to naturalnie wzbudza zainteresowanie, jakie futra w tym roku będą do tego celu najbardziej en vogue. Zanim wymienimy uprzywilejowane gatunki



Szykowny kostjum jesienny.

futer, nie od rzeczy będzie poinformować nasze Czytelniczki, że nie tylko dla sezonu jesiennego, ale na wet i zimowego, w tym roku znamienne będą płaszcze wełniane tylko z przybraniem futrzanem, które jakkolwiek nie ograniczy się wyłącznie do kołnierza i manszetów, jednak będzie stosowane z mniejszą rozrzutnością, aniżeli w roku poprzednim.

Ta predylekcja do płaszczów wełnianych wynika stąd, że modna pani nie może zadowolić się dzisiaj jednem okryciem. Trzeba koniecznie je zmieniać. Ponieważ zaś wo-



Elegancki płaszcz z jedwabnego ma. ocain z wysokim kołnierzem futrzanym.

bec ceny futer trudno jest posiadać ich kilka w zapasie, zatem należy je uzupełnić także okryciem mniej drogiem a niemniej eleganckiem, a bardziej od futra stosownem dla niektórych pór dnia.

Po tej uwadze możemy przejść do przeglądu futer, służących do przybrania. Najmodniejsze w obec nym sezonie będą astrachany, zwłaszcza w kolorze popielatym lub cieniowanym odpowiednio do koloru materjału, lisy, mniej praktyczne, ale bardzo dekoratywne, są zarezerwowane do płaszczów strojniejszych. Ponieważ jednak nie dla każdej z pań pragnących się ubrać elegancko są dostępne ceny tych futer, więc do ich dyspozycji stoją



Angielski płaszcz jesienny.



Ciepłe rękawiczki.

jeszcze zawsze króliki w rozmaitych kolorach, cieniowane lub przystrzygane, strzyżone baranki, a co jest ostatnim krzykiem nowości w tym zakresie to — źrebce. Należy również zanotować, że w nowych kolekcjach szczególniejszą sympatją cieszą się garnitury kastorowe, które rzeczywiście zalecają się wielu przymiotami. Są niezbyt drogie, miękie, mają bardzo piękny połysk i są trwałe. Nic też dziwnego, że panie, umiejące łączyć praktyczność z estetyką, chętnie je włączają do swojej garderoby.

Na zakończenie tego przeglądu mody jesiennej należy zaznaczyć, że komplety mające dotychczas zastosowanie tylko w modzie letniej, teraz opanowują także sezony zimowe. Jako ostatni wyraz szyku jest uważane, aby suknia, noszona pod płaszcz, nawet jeśli jest zrobiona z lekkiej tkaniny: georgette lub innej lekkiej krepy, harmonizowała w kolorze z płaszczem. A nawiasem mówiąc, mimo, że zbliżamy się do okresu śniegów i mrozów, to moda nakazuje ubierać pod płaszcz i futra lekkie powiewne suknie. Naturalnie, że należy mieć zaufanie do rozsądku pań, że zasadę tę stosować będą tylko tam, gdzie ona będzie na miejscu i w posłuchu dla



Komplet jesienny.

nakazu mody nie wyrzekną się sukien ciepłych, wełnianych wówczas, gdy takiego ubrania będzie wymagała temperatura.

Nina.



*Mały fejleton.*

## Zepsuta zabawka.

**Lwów**, 24. września.

Głośny płacz, dochodzący z pokoju dziecięcego jest dla Mamusi sygnałem, że jej obecność jest tam potrzebna.

Po wejściu przedstawia się jej taki widok: — Czteroletnia Anka rozpływa się we łzach, patrząc na rozdarte nielitościwie ciało swej nowej, najpiękniejszej lalki, która tak ślicznie mówiła: mama i tata!

Natomiast sprawca tragedji, sześcioletni Juruś z największym spokojem ducha prowadzi swoją sekcję i całą uwagę poświęca mechanizmowi, dzięki któremu lalka „mówiła".

Na pytanie matki odpowiada z poczuciem swej wyższości:

— Ej, bo te dziewczęta to tylko umieją się mazać. Przecież nic jej złego nie zrobiłem. Chciałem się tylko przekonać, jak to wygląda w środku. Zaraz jej to naprawię.

Co prawda niebawem przekonywa się mały ciekawski, że łatwiej jest zepsuć, niż naprawić, co trochę deprymująco wpływa na jego pewność siebie.

W tej chwili wchodzi tatuś — sytuacja staje się groźniejsza.

Lecz o dziwo. Zamiast srogiego sądu na winowajcę, tatuś uśmiecha się pobłażliwie i ogranicza się do powiedzenia:

— Spodziewam się, że po tej nieudałej próbie nie zechcesz więcej martwić siostrzyczki i zostawisz jej lalki w spokoju. Za to ja postaram się o coś, co będzie cię więcej interesować.

A nazajutrz Juruś dostał piękne mechaniczne zabawki, które mógł dowoli rozkładać na części składowe i znowu rekonstruować.

Bo ojciec dopatrzył w eksperymencie Jurusia z lalką nie bezmyślnej chęci zniszczenia i złośliwości, ale zainteresowania dla mechanizmu.

Może jest to pierwszą wskazówką naturalnych uzdolnień dziecka — pomyślał — może w tym sześcioletnim człowieczku obudził się przyszły badacz naukowy lub inżynier.

— A. K

## Wojskowe przysposobienie kobiet.

**Rząd obecny otacza życzliwą opieką**

**Lwów**, 24. września.

(.) Kadry młodych kobiet, biorących udział w kursach przysposobienia wojskowego **wzrastają wydatnie w ostatnich latach,** dzięki życzliwej opiece, jaką obecny rząd otacza sprawę przysposobienia wojskowego kobiet. **Około 3400 uczenic** szkół średnich zawodowych i wyższych ćwiczy obecnie w drużynach i hufcach szkolnych przysposobienia wojskowego.

W bież. roku było **trzy kobiece obozy letnie,** a mianowicie **w Kościeżynie** na Pomorzu **236 uczestniczek w Trembowli 214 i w Grzędzicach 97.** Celem propagandy pomocniczej służby kobiet poza frontem, która spotyka jeszcze wielu przeciwników, komitet społeczny przysposobienia kobiet do obrony kraju wydał obecnie drugi z kolei rocznik swój p. t. **„Dla przyszłości".** W roczniku tym zebrany jest nader interesujący materjał ideowy i sprawozdawczy z pracy i organizacji przysposobienia, jakoteż program na najbliższą przyszłość. **P. Prezydent Rzpltej i Jego Małżonka należą do nader gorliwych protektorów tej idei i niejednokrotnie już osobiście zwiedzali obozy przysposobienia wojskowego kobiet.**

## Dla tych, którzy chcą schudnąć.

**Lwów**, 24. września.

(jp) Ideałem dzisiejszej niewiasty jest niezaprzeczenie **smukła linja.** Z tego względu zapewne wywoła zainteresowanie naszych Czytelniczek sprawozdanie Instytutu fizjologicznego w Helsingforsie, podające wyniki badań. **ile energji ludzkiej pochłania taniec.** Badania te doprowadziły do stwierdzenia, że przy tańcu następuje **bardzo znaczne zużycie kaloryj.** I tak strata ciepła z 1 kg. wagi człowieka podczas jednej godziny tańca przedstawia się następująco: walc zużywa 3.99 kalorji, foxtrott 4.76 kalorji, polka 7.56, mazur 10.87 kalorji.

Nic zatem dziwnego, że po takim ubytku cieplika tańczący odczuwają ogromny apetyt, bowiem **w ciągu godziny foxtrotta młodzieniec wagi 75 kg. zużywa tyle energji, ileby mu jej dostarczył befsztyk pół kg., jego dancerka zaś, wagi 50 kg. traci tyle energji, ile mogłaby otrzymać ze spożycia pół kg. najprzedniejszych czekoladek.**

Z tego wynika, że kto chce schudnąć, powinien się oddawać rozkoszom tańca z tym warunkiem, żeby następnie **nie zaspokajać wzmożonego apetytu.** Jest to metoda pewna, niewiadomo tylko, czy zbyt zalecenia godna ze względów hygjenicznych.

**Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.**